

# Stefan Moysa

---

## "Das Religionsverständnis von Karl Marx", Johannes Kadenbach, München-Paderboen-Wien 1970 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 42/4, 247-248

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

między buddyzmem a chrześcijaństwem i porusza wszystkie istotne problemy z nim związane.

Dumoulin wprawdzie opisuje krótko te wartości, które współczesne chrześcijaństwo odkrywa w buddyzmie. Do nich należy w pierwszym rzędzie skłonność do introspekcji, medytacji, kontemplacji. Praktykowana przez buddyzm Zen milcząca medytacja prowadzi człowieka w coraz głębsze pokłady bytu i wyzwala z niego nieprzewidziane energie. Człowiek zachodni żyjący aktywnością zewnętrzną bardzo potrzebuje takiego typu ćwiczenia.

Asceza buddyjska opiera się na jedności ducha i ciała; wciąga ona zawsze w działanie obydwie te czynniki. Może to dopomóc chrześcijaninowi do powtórnego odkrycia tej jedności tak jak przedstawia ją Biblia, jedności, która została usunięta w cień na skutek wpływów filozofii helenistycznej.

Wreszcie myślenie wschodnie jest myśleniem intuitywnym, związanym z bezpośrednim oglądem rzeczy, z ich bezpośrednim jakby dotknięciem. W przeciwieństwie do tego Zachód wykazuje upodobanie do myślenia abstrakcyjnego. Uznając jego wielkie wartości dla postępu nauki niepodobna zaprzeczyć, że zawodzi ono nieraz, jeżeli chodzi o poznanie Bożej rzeczywistości. Tę ostatnią opisuje się lepiej negacjami prowadzącymi do przełamania kategorii logicznego myślenia, aby dojść do oświecenia intuitywnego.

W drugiej części książki autor rozważa ogólne zasady dialogu między chrześcijaństwem a buddyzmem. Dialog ten nie jest synkretyzmem i nie prowadzi do spotkania w jakiejś ogólnej „wyższej” religii. Jest przede wszystkim pogłębieniem zrozumienia i współpracy na ludzkiej płaszczyźnie przy uznaniu pluralizmu religijnego. Istnieją już liczne przykłady tego rodzaju dialogu jak spotkanie chrześcijan i buddystów w Oiso na wiosnę 1967 roku, podczas którego były omawiane zarówno osobista duchowa droga współuczestników, jak też odpowiedzialność religii za świat współczesny.

Trzecim ważnym poruszonym zagadnieniem jest stosunek dialogu do misji. Podczas gdy dotąd jedyną formą kontaktu chrześcijaństwa z religiami niechrześcijańskimi była misja, obecnie uświadomiono sobie, że obok działalności misyjnej musi istnieć również dialog. Ten ostatni powinien być odziedziczony od misji, gdyż nie może zmierzać bezpośrednio do nawrócenia. Istnieje jednak wzajemne przenikanie się i wspomaganie misji i dialogu. Dialog pozwala na sympatię, stwarza lepszy klimat dla misji przez otwarcie, które pozwala misji zapuścić głębsze korzenie. Jako bezinteresowna służba dialog jest również wypełnieniem zadania, jakie Kościół posiada. Misja natomiast stwarzając obecność Kościoła w innych kulturach daje religiom niechrześcijańskim partnera dialogu, pozwala poznać, czym jest chrześcijańska liturgia, życie wspólnotowe, caritas itp. Nie istnieje zatem alternatywa dialog czy misja, potrzebne jest jedno i drugie.

Książka jest na pewno jednym z najlepszych ujęć tego ostatniego związku, kluczowego jeżeli chodzi o misję, zagadnienia. Dlatego może ona oddać wielkie usługi nie tylko misjonarzom, ale wszystkim, którym droga jest zarówno misja ewangelizacyjna Kościoła, jak też braterski dialog prowadzony przez Kościół z wszystkimi ludźmi dobrej woli.

*Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*

Johannes KADENBACH, *Das Religionsverständnis von Karl Marx*, München-Paderborn-Wien 1970, Verlag Ferdinand Schöningh, s. 420.

Może się dziwnym wydawać, że dotąd nie było wyczerpującego opracowania poglądów Karola Marksa na religię. Być może przyczynił się do tego fakt, że Marks mówi o religii zawsze w związku z innymi sprawami i materialnie biorąc niewiele miejsca poświęca temu zagadnieniu. Jeżeli się weźmie pierwszy tom *Kapitału*, który jest uważany za główne dzieło Mark-

sa, to na 763 strony tekstu znajdzie się w nim zaledwie 13 poświęconych problemom religii.

W całej swojej książce autor stara się wykazać, że nie można poprzestawać na takim powierzchownym spojrzeniu i że znaczenie problemu religijnego jest w twórczości Karola Marksa centralne. Mając jednak stosunkowo nieliczne źródła do dyspozycji autor analizuje problem religijny u Marksa na bardzo szerokim tle. W szczególności zastanawia się nad dwoma źródłami jego poglądów. Pierwsze to wychowanie domowe, szkoła i środowisko, w którym przebywał jak również jego mistrzowie, zwłaszcza Hegel i Feuerbach. Drugim źródłem jest stworzona przez Marksa teoria filozoficzna w szczególności jego antropologia i filozofia historii.

Główną uwagę poświęca autor samemu pojęciu religii według Marksa i wyodrębnia tu trzy aspekty: religia jako teoria, ideologia i zjawisko. Marks uważał religię za „ogólną teorię świata”, za „teorię tego, co się znajduje poza światem”. Teoria zaś według Marksa to system lub w szerszym znaczeniu produkt ludzkiego myślenia.

Ponadto religia jest według Marksa ideologią. Stawia to religię na równi z innymi formami ideologicznego myślenia jak nauki prawne, moralność, metafizyka. Stosunek Marksa do różnych ideologii jest wyraźnie negatywny, gdyż uważa je wszystkie za produkty umysłu, a on sam ceni przede wszystkim czyn.

Religia jest wreszcie zjawiskiem. I tu znowu stosunek do religii jest krytyczny. Religia jest tylko wyrazem świata, jest wynikiem jego ograniczonej.

Autor stara się dokładnie prześledzić osąd religii według Marksa. Osąd ten pojmuję on również na sposób dialektyczny. Religia jest czymś pozytywnym, ponieważ jest ugruntowana w konieczności tego świata i jest stopniem w kierunku nowej, bardziej ludzkiej rzeczywistości. Jest jednak równocześnie czymś negatywnym, gdyż sankcjonuje dualistyczne rozbitcie świata i stanowi narzędzie ucisku w rękach klasy posiadającej.

Podobnie dialektycznie pojmuje autor słynne powiedzenie Marksa „religia to opium dla ludu”. Opium utrzymuje iluzję, przynosi w inny świat, udaremnia walkę, podobnie też i religia. Ale opium ma również właściwości lecznicze i uspokajające. Dlatego też religii nie można odmówić takich pozytywnych właściwości.

Wydzwięk książki jest jednoznaczny. Nie można oddzielić poglądów Marksa od całości jego filozofii. Poglądy te nie są czymś przypadkowym, ale wbudowują się w jej całość. Dlatego też książka jest cennym przyczynkiem do bardzo dziś dyskutowanego zagadnienia, w jaki sposób ateizm Marksa wypływa z całej jego filozofii.

Autor słusznie kładzie nacisk na pełne, genetyczne i obiektywne przedstawienie poglądów Marksa. Krytyka jest w stosunku do rozmiarów całej książki bardzo szczupła: zajmuje zaledwie dziewięć stron. Bardziej wyczerpujące przedstawienie fałszowałoby perspektywę całości i nadawałoby książce wydźwięk apologetyczny. Dzięki zaś takiej metodzie otrzymaliśmy cenne narzędzie nie tylko dla zrozumienia tej ważnej dziedziny twórczości Marksa, ale również rozwoju całego ruchu marksistowskiego.

*Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*

Święty AUGUSTYN, *Łaska. Wiara. Przeznaczenie*, przełożył i opracował ks. Wacław Eborowicz, Poznań-Warszawa-Lublin 1971, Księgarnia św. Wojciecha, s. 398.

Fakt pojawienia się wyboru pism św. Augustyna o łasce należy odnotować jako wydarzenie dużej wagi. Ważną rolę odgrywa przy tym osoba autora, ojca teologii łaski, jak go się tradycyjnie nazywa. Jego imię prze-